

# GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie s przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6206.

**Redakcja i Administracja:** Częstochowa, ul. Panów Marji 52. Tel. 245. Skrytka pocztowa 45.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr w tekście i nadesłane 30 gr. za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr, każdy dalszy wyciąg po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50% drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny 25% droższe. Ogłoszenia składek, fałszywe, cyfrowe i bilansowe o 100% droższe.

**Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. P. Marji 26. Tel. nr. 50.**

Redaktor lub jego zastępca przysyła codziennie wykładca dla czytelników od godz. 10-2 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

## O BRATNIĄ ZGODĘ

Na łamach „Kurjera Łódzkiego” naczelny redaktor tegoż pisma zamieszcza następujące uwagi na temat odbytych wyborów pod wzniosłym tytułem „Trauga Dei”.

Wybory do Sejmu i Senatu zakończono. Minął okres wyjątkowej wszystkiej siły propagandy, uciechy trąby rozgłosne a cymbały brzmiały ce agitacji, straciła bezpośrednią rację bytu zaciekła i nieprzebiegająca w środkach walka partii między sobą. Siła zwycięzcy powinna nastąpić obecnie moment odprężenia zbył wybujałych przesadnie napezczyniających nienawiści i animozji wzajemnych. Czas głęboko rozważyć osiągnięte wyniki, czas uczynić bilans zysków i strat, czas obmyślić plany dalej sięgających prac i poczynić, do jakich rychło trzeba będzie zakasać rękawy, aby nie zawieść raz jeszcze zaufania oraz nadziei wyborców, do których szło się z rogiem obfitości różnorodnych obietnic i przyrzeczeń.

Jak zwykle, są zwycięzcy, są i zwyciężeni. Lecz tam, gdzie tenże boju stangwija podstawowe interesy państwa, wielkie problemy skolonizacji społecznych i ekonomicznych zasadnicze fundamenty ustroju, przyszłość oraz dobrobytu całego narodu — tam winny zniknąć wszelkie małostkowe, poniżające godność bojowników uczucia, mściwe radości odwetu i pyłkiki zadawole nie nienawiści. Że, gdy zwycięzcy nie umieją w szlachetnym odruchu zrozumienia swej odpowiedzialności wyciągnąć dłoń współpracy dla jednego wielkiego dzieła do niedawnych przeciwników. Że również gdy pokonani nie chcą zrobić szczerze a uczciwie rachunku sumienia, zrozumieć swych błędów i dążyć bez fałszywego wstydu do ich realnej naprawy. Polityka jest umiejętnością prowadzenia i regulowania życia publicznego, a nie piaskiem samookłamywania się lub hamulcem Westinghouse'a w ekspresie wydarzeń.

Niestety, na terenie naszego życia politycznego nie obserwujemy tego naturalnego objawu rewizji znu do tychczasowych metod i zajęć spokojnego na platformie wyzuczekającej rzeczywistości po szale i zgiełku bitewnym. Nadal raz po raz przewiewają przez szpalaty organów partyjnych burze dawnego zaśpienia, pięttrzą się i kłębią bałwany oraz zaciekłych, pogródźek i przypomniań, wszystko pokryte pianą wściekłości lub rozgoryczenia.

Prym wiedzie, rzecz prosta „Robotnik”, wystrzelający pociski swej nienawiści na dwa fronty — przeciw „jedynce” i przeciw „endecji”. Wzorajszy artykuł p. Zaręby, utrzymany w tonie najbardziej krzykliwych odezów wywrotowych jest szamianym objawem dezorientacji w naszym PPS-ie, szukającym gorączkowo dróg przelicytowania się z komunistami i dla tego celu chyło wkraczającego na grząskietory „pryncypjalne” opozycji przeciw wszystkim i wszystkiemu, czego nie są w stanie pomieścić kancieście ramki partyjnego programu.

Przechodzimy nad tą nową drogą taktyki naszego socjalizmu do porządku dziennego, bowiem trudno tu pilić się na argumentację, i tak bezcelowo. Ich merk die Absicht und ich bin verstimmt... Natomiast nie zupełnie zrozumiała, a raczej zgola niezrozumiała jest dla nas dalsza taktyka kultywowania przesadnej nienawiści do „endecji”, uprawiana wleat przez wszystkie nie małe organy t. zw. sanacyjne, to znaczy reprezentujące

obóz rządowy. Można było jeszcze zrozumieć tę nieokreśloną kruczającą wtedy, gdy przygotowywano decydującą walkę, gdy lekano się potężnego rywała, gdy walczono o wydatki mu wpływów i znaczenia. Lecz walka została zakończona. Przeciwnika pokonano. Rozbrzmiewające dziś brennusowe „vae victis” budzić już może tylko niepokój o tek bliskich prac, stojących u wrót nowego Sejmu, wywoływać może jeno lęk, aby znów przez rozwarł podwoje parlamentu nie wnikała wewnątrz atmosfera wyzerpującej i wyjąłwiającej zaciekłości oraz nienawiści, tam, gdzie skupiać trzeba będzie siły dla podłożenia ogromnych zadań i obowiązków.

Nie przemawiają przez nas żadne względy partyjne. Niejednokrotnie szczerze a otwarcie, znając tylko jeden cel — potęgę państwa i dobro kraju, wyktywaliśmy obowoi pryncypialne błędy i niedociągnięcia jej taktyki, zwłaszcza bełpędna a zaślepiona opozycja, uprawiana w sto-

sunku do rządu Marsz. Piłsudskiego, którego wielkie sukcesy na terenie politycznym oraz gospodarczym szczerze zyskiwały mu coraz większe uznanie i popularność wśród społeczeństwa. Ale właśnie dlatego uważamy się za uprawnionych moralnie do zwrócenia uwagi na te niebezpieczeństwa, jakie znów zjawiają się na horyzoncie naszego parlamentarizmu.

Na szczera i twórczą współpracę lewicy w dziedzinie szeregu palących zagadnień ekonomicznych oraz ustrojowych obóz rządowy nie powinien liczyć. Jest ona więcej, niż problematyczna i trzeba ją było zbyt drogo okupować. W tym zakresie raczej przyjdzie niejednokrotnie zwracać się w stronę grup zachowawczych, na których instynkt ce państwowych, mimo wszystko, można niewątpliwie więcej polegać. Wykopywanie wzajemnej przepaści dla przebrzmiałej już frazeologii i przedawnionych uraz byłoby błędem zarówno nieopatrzonym, jak mogącym się odbić fatalnie na toku prac przyszłych nowoobranego Sejmu.

Czesław Gumkowski.

dencie, listy pontyfikalne, akredytujące mnie w charakterze nuncjusza apostołskiego przy osobie Waszej Eksceleencji.

Po uroczystości Nuncjusz Apostołski wstąpił do kaplicy zamkowej i tutaj odprawił modły przy urnie z sercem Kościuszkim.

Odprowadzony przez dom wojskowy i cywilny do wyjścia na dziedzińce zamkowy, gdzie bataljon 30 p. ponownie sprezentował broń, Nuncjusz w towarzysztwie szefa protokółu dyplomatycznego odjechał „ludem w asyście honorowej szwadronu szwoleżerów z powrotem do nuncjatury w Al. Szucha.

## OPINJA ANGIELSKA o gospodarstwie Polski.

Ostatnio opublikowane sprawozdanie p. Charles S. Dewey'a, członka Rady Banku Polskiego, sformułowało się z nadzwyczaj przychylną oceną prasy angielskiej.

Prasa angielska podkreśla z uznaniem postęp, jaki dokonany został w ostatnich latach w gospodarstwie Polski.

„Manchester Guardian” z dnia 1 marca rb. zaznacza, że wpływy z podatków przekroczyły sumy preliminowane o 473 milj. zł., w końcu zaś roku fiskalnego dojdą prawdopodobnie do 2,600 milj. zł., uzyskując nadwyżkę 300 milj. zł. Tak pomysłny rezultat wyklucza potrzebę zwiększenia istniejących podatków. Położenie gospodarcze wykazuje również zdecydowaną poprawę. Liczba bezrobotnych, która podczas depresji w 1926 r. wynosiła 300,000 ludzi, na jesieni 1927 r. zmniejszyła się do 100,000. Jako drugi symptomat, niezwykle ważny dla określenia tętna życia gospodarczego, podaje „Manchester Guardian” fakt zwiększenia się ilości ładunków kolejowych, które przewyższyły o jedną ósmą wytwórcę cyfry z roku 1926, co dowodzi zwiększenia się wytwórczości i ożywienia ruchu handlowego. Również i zbiory, które w 1927 roku dały wyniki pomyślne, należy przypisywać nie tyle warunkom atmosferycznym, ile stalemu udoskonaleniu metod pracy.

„Financial Times” i „Financial News” z dn. 2 marca br. podnoszą, że tak znaczny postęp dokonany został głównie własnymi siłami, w warunkach niezwykle trudnych, gdy tworzenie państwa nastąpiło na obszarze zdevastowanym kilkakrotnie przez wojnę, przy braku kapitałów zniszczonych przez inflację, ogólnej dezorganizacji życia koniologicznej i unifikacji poszczególnych

działnic o różnorodnym charakterze politycznym i ekonomicznym.

Przechodząc do omówienia bilansu handlowego, który w ostatnich miesiącach wykazywał pewien niedobór, „Daily Telegraph” z dnia 1 marca b. r. podkreśla, że wynika on z wzmózonego przywozu surowców maszyn, a więc artykułów zwiększających wytwórczość kraju i z punktu widzenia gospodarczego nie jest zjawiskiem ujemnym, gdyż zwiększa siłę eksportową przemysłu i pozwala zaspościć konsumpcję wewnętrzną stale wzrastającą dzięki rosnącemu dobrobytowi, bez uciekania się do powiększenia importu.

„The Times” z dnia 1 marca br. pisze, że rząd polski, korzystając z doświadczeń Niemiec na polu zaciągania kredytów zagranicznych, rozciągnął kontrolę nad pożyczkami, które związki komunalne, instytucje rządowe i firmy prywatne przeprowadzać będą zagranicą, muszą one obecnie podlegać aprobacie ministra skarbu.

Przychylna ocena prasy angielskiej zazwyczaj ostrożnej w zamieszaniu tego rodzaju pochlebnych opinii o sprawozdaniu p. Dewey'a, pełnem bezstronności, jest skonstatowaniem postępu, jaki się dokonał dzięki wysiłkom rządu. Tak dodatnie wyniki, obecnie wzmożenie i ustabilizowanie dzięki pożyczce zagranicznej pozwalają przypuszczać, że jest to tylko początek wzmózonej pracy w przyszłości.

## Nota ministra Zaleskiego do premiera Litwy Waldemarsa

Warszawa. — Dosłowna treść tej samej odpowiedzi brzmi jak następuje:

„Do J. E. p. Augusta Waldemarsa, Prezydenta Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w Kownie.

Panie Premierze!

Potwierdzając odbiór noty i angielskiej nr. 3503 z dnia 26 lutego 1928 r. mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Eksceleencji, że rząd polski zgadza się na propozycję państwa, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 marca b. r.

Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi narodów, z dnia 10 grudnia

1927 r. dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych w razie gdyby już ta pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięczny Waszej Eksceleencji, gdyby zechciała mię powiadomić, czy trwa nadal na stanowisku przewodniczenia delegacji litewskiej osobście, bowiem w tym wypadku nie omisszam również u dać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania.

August Zaleski, minister spraw zagranicznych.

1927 r. dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych w razie gdyby już ta pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięczny Waszej Eksceleencji, gdyby zechciała mię powiadomić, czy trwa nadal na stanowisku przewodniczenia delegacji litewskiej osobście, bowiem w tym wypadku nie omisszam również u dać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania.

August Zaleski, minister spraw zagranicznych.

## TELEGRAMY

**KRWAWA AWANTURA W SORBONIE PARYSKIEJ.**

Paryż. — Doszło tutaj do olbrzymich kłeszców akademickich. Na fakultecie medycznym mianowano nowego profesora Champy, co nie podobało się studentom ze względu na polityczne przekonania nowego profesora, 1,500 studentów, zgromadzonych na sali wykładowej, mieszczącej najwyżej 600 słuchaczy, wzrósł straszny tumult trąbkami, samochodami, piszczałkami, gwizdaniem i t. p. Przez półtorej godziny nie dano prof. Champy dojść do słowa, próby umiśmierzenia, inicjowane przez dziekana wydziału, pisaściankę kreda na tablicy słowa mitęgująca, wywołały jeszcze większą burzę.

Nagle padły słowa jednego ze studentów: „Precz z komunizmem!” i na to hasło w powietrzu zaczęły latać krzesła, pułty, kałamarze i laski. Wniesiono kilkunastu rannych, między nimi dwie studentki.

Dziekan zapowiedział, że profesor najazut zacznie na nowo swój wykład, lecz legitymacje słuchaczy będą skrupulatnie badane.

**WYKRYSIE SPRYZYSZCZENIA NA ŻYCIE WALDEMARASA.**

Kowno. — Dnia 16 b. m. wykryto w Kownie konspiracyjną organizację, przygotowującą zamach na życie Waldemarsa. Aresztowano 12 osób. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu wojennego.

**ARESZTOWANIE KURJERA SOWIECKIEGO W LUNDENBURGU.**

Praga. — „Prager Tagblatt” donosi, że aresztowano na granicy austriackiej w Lundenburgu jadącego ekspresem z Pragi kurjera sowieckiego, którego dokumenty stwierdziły, że nazywa się Alfred Kostolidski. Przy aresztowaniu znaleziono liczne wywrotowe odciski i kompromitujące dokumenty. Podczas gdy organa słodcze przesłuchiwały aresztowanego, wszedł do pokoju elegancko ubrany, dystyngowany jegomość i przedstawił się jako radca polski Koenig z Pragi. Mianowany radca z umiśmierzeniem starał się uwolnić Kostolidskiego od

## Doniosła uroczystość na Zamku

**Wręczenie listów uwierzytelniających przez Nuncjusza Apostołskiego Rzplitej.**

Warszawa. — W sobotę o godz. 11 przed południem J. E. nuncjusz msgr. Marmaggi udał się w towarzysztwie szefa protokółu dyplomatycznego Przesiedzieleń i attache nuncjatury przy ul. A. Szucha w otwartym powozie, eskortowany przez szwadron i pułku szwoleżerów do Zamku, celem wręczenia szych listów uwierzytelniających.

Ustawiony na dziedzińcu Zamku baon 30 pp. oddał honory wojskowe nuncjuszowi, który wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na salę Zamku. Tu powitali go członkowie domu cywilnego i wojskowego z dyrektorem kancelarii dr. Dzieciolowskim i pułk. szt. gen. Zahorskim na czele.

Następnie Nuncjusz przyjął Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu wręczył swoje listy uwierzytelniające, według ustalonego ceremonjału.

Dyrektor protokółu p. Przesiedzielec wymieniał na głos tytuły Nuncjusza, zwracając się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem Nuncjusz po złożeniu ukłonu do p. Prezydenta Rzplitej wygłosił w języku francuskim przemówienie, którego ważniejsze ustępy brzmiały:

Panie Prezydencie!

Nietylko z prawdziwą radością i zadowoleniem, ale — rzec mogę śmiało, z dumą obejmuje dziś moje wysokie, a subtelne obowiązki, zlecone mi przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI, mojego Najucłodniejszego Władcy, który szanował mnie swym Nuncjuszem

Apostolskim przy osobie Waszej Eksceleencji, godnego Szefa stawnej i wielkiej Polski.

W tej uroczystej chwili nie wolno mi zapomnieć, że mam zaszczyt objąć posterunek, zajmowany niedługo przez Najwyższego Pasterza, pierwszego Nuncjusza w Polsce Odrodzonej, w tym przesłanym kraju, który Ojciec św. z wyżym Szej Stolicy darzył szczególną miłością i wielkiem zainteresowaniem.

Nie zamykam oczu, Panie Prezydencie, na trudności, jakie wysoki mój urząd pociąga za sobą. Wydaje mi się wszelako, iż mogę liczyć poza pomocą Opatrzności Boskiej na wielką mądrość i dobroć Waszej Eksceleencji, która woiela i reprezentuje jedność duchową wszystkich klas narodu i która jestem tego pewien, wkaże mi w swoim rządzie — na czele którego stoi jedna z najwybitniejszych postaci patrioty i żołnierza obecnego momentu historycznego — dzielnego współpracownika, który pomoże mi w dziele ugruntowania serdecznych stosunków, istniejących już pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską.

Błagam, od tej pierwszej chwili mojej misji, o łaskę Wszechmocnego i wstawiennictwo Dziewicy, Matki Boga i ludzi, którą Polacy nazywają Królową Korony Polskiej. Pod takimi auspiciami i z wiarą w poparcie Waszej Eksceleencji i Jej znakomitego rządu, mam zaszczyt złożyć w ręce Pana, Panie Prezy-

dentowi, że aresztowano na granicy austriackiej w Lundenburgu jadącego ekspresem z Pragi kurjera sowieckiego, którego dokumenty stwierdziły, że nazywa się Alfred Kostolidski. Przy aresztowaniu znaleziono liczne wywrotowe odciski i kompromitujące dokumenty. Podczas gdy organa słodcze przesłuchiwały aresztowanego, wszedł do pokoju elegancko ubrany, dystyngowany jegomość i przedstawił się jako radca polski Koenig z Pragi. Mianowany radca z umiśmierzeniem starał się uwolnić Kostolidskiego od

## WYKRYSIE SPRYZYSZCZENIA NA ŻYCIE WALDEMARASA.

Kowno. — Dnia 16 b. m. wykryto w Kownie konspiracyjną organizację, przygotowującą zamach na życie Waldemarsa. Aresztowano 12 osób. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu wojennego.

**ARESZTOWANIE KURJERA SOWIECKIEGO W LUNDENBURGU.**

Praga. — „Prager Tagblatt” donosi, że aresztowano na granicy austriackiej w Lundenburgu jadącego ekspresem z Pragi kurjera sowieckiego, którego dokumenty stwierdziły, że nazywa się Alfred Kostolidski. Przy aresztowaniu znaleziono liczne wywrotowe odciski i kompromitujące dokumenty. Podczas gdy organa słodcze przesłuchiwały aresztowanego, wszedł do pokoju elegancko ubrany, dystyngowany jegomość i przedstawił się jako radca polski Koenig z Pragi. Mianowany radca z umiśmierzeniem starał się uwolnić Kostolidskiego od

## WYKRYSIE SPRYZYSZCZENIA NA ŻYCIE WALDEMARASA.

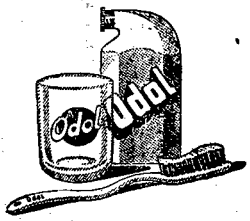
Kowno. — Dnia 16 b. m. wykryto w Kownie konspiracyjną organizację, przygotowującą zamach na życie Waldemarsa. Aresztowano 12 osób. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu wojennego.

**ARESZTOWANIE KURJERA SOWIECKIEGO W LUNDENBURGU.**

Praga. — „Prager Tagblatt” donosi, że aresztowano na granicy austriackiej w Lundenburgu jadącego ekspresem z Pragi kurjera sowieckiego, którego dokumenty stwierdziły, że nazywa się Alfred Kostolidski. Przy aresztowaniu znaleziono liczne wywrotowe odciski i kompromitujące dokumenty. Podczas gdy organa słodcze przesłuchiwały aresztowanego, wszedł do pokoju elegancko ubrany, dystyngowany jegomość i przedstawił się jako radca polski Koenig z Pragi. Mianowany radca z umiśmierzeniem starał się uwolnić Kostolidskiego od



Kemal Pasa, prezydent i dyktator Turcji, jak donoszą dzienniki z Angoru, w ostatnich dniach zachorował dość poważnie. Brak potwierdzeń, iż i zaprzeczają tej wiadomości, o stanie zdrowia prezydenta turkieskiej republiki tyłał też wiadomości, co i o jego zamiarach małżeńskich, o czym również od czasu do czasu powstają pogłoski. — Kemal Pasa, morderca Turcji, jest jedną z najchwilniej interesujących osobistości naszego czasu.



### Pielęgnowanie ust — Odolem

jest wprost dobrodziejstwem — procesy gojące, które stopniowo niszczą zęby, zostają wstrzymane i każdemu przepełnionemu Odolem odczuwa się niezrównaną świeżość w ustach.

sledztwa, motywując swoje wmięszanie się tym, iż w areztowaniu Kostołińskiego zachodzi jedynie pomysłka, polegająca na zamianie osób. Natychmiast połączone się telefonicznie z Pragą, lecz okazało się, że Koenig jest towarzyszem areztowanego i podszły się pod fałszywą godność, aby móc interwenjować.

Koenig, widząc, co się święci, umknął natychmiast. Kostołińskiego i dowody winy przetransportowano do Morawskiej Ostrawy.

### Święty zwolniony z więzienia areztowanych Niemców

Berlin — Sprawa areztowanych w Rosji inżynierów niemieckich znalazła się w punkcie kulminacyjnym. Otrzymało to telegraficzną wiadomość, że inżynierowie Goldstein i Otto, oraz monter Wägener, zostali zwolnieni z więzienia. Wiadomość powyższa przyjęto w Berlinie tryumfalnie. Uważa się to za zwycięstwo dyplomacji niemieckiej, przez którą Sowjety musieli skapitulować. Uważa się, że rząd moskiewski bał się narazić sobie Berlin i mimo oświadczeń Cziczereina wycofuje się po cichu, idąc na wszelkie ustępstwa.

Tembardziej, że Zw. Przemysłowców Niemieckich wyraził głębokie oburzenie na postępowanie So wietów, oraz wezwał wszystkie fir my niemieckie, by, do czasu zupełnego wyjaśnienia zażargu nie wysy lały do Rosji swego personelu.

Związek Przemysłowców uważa, że areztowanie techników zachwiało wartości wszystkich traktatów zawartych między Niemcami a Rosją. Zwłaszcza umowy o osiedle niu i ogólnej obronie prawnej. KOMUNIKACJA TOWAROWA MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI PRZEZ POLSKĘ.

Berlin. — „Berliner Tageblatt” donosi z Moskwy, że konferencja kolejowa sowiecko - niemiecko - polska w Leningradzie uchwalila wprowadzić bezpośrednią komuni kację towarową między Niemcami a Rosją przez Polskę.

### DONIOSŁY DEKRET W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa. — Dekret o samorządnych związkach celowych został w tych dniach zatwierdzony przez Radę ministrów i wkrótce będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

### DELEGACJA UKRAIŃSKICH KOMUNISTÓW Z POLSKI ARESZTOWANA W MOSKWIE.

Warszawa. — Z Moskwy donoszą, że sensacja na terenie Moskwy wywołała wiadomość o areztowaniu wezwanej przez Komintern delegacji ukraińskich komunistów z Polski. Członkowie delegacji zostali na rozkaz Stalina areztowani, z rozkazu zaś kominternu komunistyczna partia ukraińska po zostawać będzie pod rządem specjalnego dyrektora, na którego czele stoi były poseł do Sejmu warszawskiego, Królikowski.

### PLAN PODRÓŻY KRÓLA AMANULLAHA NIE ULEGNIE ZMIANIE.

Warszawa. — Z kół dyplomatycznych donoszą, że doniesienia o przerwaniu podróży króla afgańskiego Amanullaha i nagłym jego powrocie do kraju, nie odpowiadają rzeczywistości. Król Amanullah zostanie w Londynie jeszcze kilka dni, a plan dalszej jego podróży europejskiej nie ulegnie żadnym zmianom.

### NOWY ZAKUP ZŁOTA W ANGLI DLA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — Bank Polski nabył ostatnio w Londynie nowy ładunek złota za 150,000 £, szterlingów co stanowi wartość 6,4 miliona zł. — Zakup złota spowodowany został okolicznością, iż statut Banku Polskiego przewiduje, że pokrycie złota tem będących w obiegu banknotów nie powinno być niższe od 30 proc. Bank Polski więc stara się zawsze mieć zapas złota powyżej tej normy.

### Mord polityczny w Wilnie w związku z procesem „Hromady”

Wilno. — W piątek o godz. 11-ej wieczór na ul. Jagiellońskiej zamordowany został jeden z głównych świadków oskarżenia w procesie „Hromady”, Michał Guryń, wybitny komunista narodowy białoruski, który zdemaskował plany Moskwy wobec Białorusi. Morderca-komunista strzelił do Guryńa na ulicy. Ranny Guryń wpadł do kawiarni i chciał się ukryć, lecz morderca wpadł za nim i trzema strza

łami celnymi w głowę położył go trupem na miejscu. Obecny w pobliżu posterunkowy, zaalarmowany strzałami, podążył na miejsce wypadku. Morderca na widok policjanta strzelił dwukrotnie do niego, lecz chybił, poczem rzucił się do ucieczki. Ponieważ bramy domów były zamknięte, morderca biegł dalej, zatrzymany został dopiero na rogu ul. Gdańskiej i Wileńskiej. Morderca wylegitymował się fałszywym paszportem, siabrykowanym w Mińsku. Równocześnie z nim zatrzymany został jakiś osobnik.

Niezłocznie przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło nazwisko faktycznego mordercy, które ze względu na dalsze śledztwo trzymać nie jest w tajemnicy. Morderca jest członkiem bojówki komunistycznej wylegitymowany dla zgładzenia świadka oskarżenia w procesie „Hromady”.

### WYKRYCIE GNIAZDA BOLSZE WICKIEGO W LIDZIE.

Warszawa. — Wileńskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop istnienia wielkiej organizacji komunistycznej w Lidzie pod nazwą „Komunistycznej partii Białorusi zachodniej”, pozostającej w stałym kontakcie z G. P. U. w Mińsku.

Władze bezpieczeństwa dokonały areztowania zarządu komitetu komunistycznego. M. in. areztowani zostali: M. Juszczyński, K. Matusiewicz, B. Bupko, K. Bojarski, Piotrowski vel Friedman delegowany z Mińska, J. Lubecki, A. Lubecki, Trocki i inni.

U areztowanych znaleziono olbrzymie składy bibuły komunistycznej i wielkie sumy pieniężne w obcych walutach.



CHOROBY WĄTROBY PRZEMIANY MATERJI KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY LECZY CHOLEKINAZA W. NIEMOJEWSKIEGO

## Jak Częstochowa uczciła imieniny Marszałka Piłsudskiego?

Uroczysty obchód wypadł imponująco.

Niedzielny obchód imienin Prezesa Rady Ministrów i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego był w Częstochowie imponujący i nosił charakter spontanicznej manifestacji wszystkich warstw społeczeństwa, które brało tłumny udział w uroczystościach. Tłumy więc wyległy na ulice podczas sobotniego capstrzyku wieczornego, na nabożeństwie zgromadziły się liczne rzesze, wszystkie zaś sale fabryczne w czasie prelekcji były przepełnione. Specjalnie podkreślić należy trafną myśl urzędzenia bezpłatnych odczytów z koncertami w salach fabrycznych dla szerszych warstw robotniczych. Również zauważyć trzeba, że bez nakazów czy wezwań domy w mieście samorzutnie udekorowane zostały flagami o barwach państwowych.

Jak więc zaznaczyliśmy, już w przeddzień obchodu, w sobotę o 7-ej wiecz., odbył się capstrzyk oddziałów wojskowych i Przysp. Wojskowego z orkiestrami. Zbiórka oddziałów nastąpiła na placu magistrackim, poczem przed udekorowanym portretem Marsz. Piłsudskiego i uiluminowanym gmachem Magistratu odbył się koncert orkiestr wojskowych. Bardzo efektywnie wyglądał zapewniomy oddziałami i publicznością plac magistracki, oświetlony pochodniami, ogniami sztucznymi i raketami. Po koncercie capstrzyk wyruszył w dwóch przeciwnych kierunkach Alei, w capstrzyku zaś poza wojskiem i Przysp. Wojsk. brała również udział Straż Ogniwa z narzędziami automobilowymi oraz policja piesza i konna. Orkiestra Straży koncertowała na placu.

W niedzielę o godz. 6-ej r. ulicami miasta przeciągnęła orkiestra wojskowa, grając pobudkę ranną. Następnie o godz. 9-ej i pół r. w Wielkim kościele na Jasnej Górze odbyło się nabożeństwo, odprawione przez O. Przeora Piotra Markiewicza. W nabożeństwie tem wzięli udział przedstawiciele władz, wojskowości, organizacji, instytucji i urzędów na czele z p. starostą K.

W imieniu Komitetu Obywatelskiego zajął Akademię dr. K. Okusko, podkreślając, iż celem uroczystości jest oddanie hołdu Marsz. Piłsudskiemu, człowiekowi, który życie całe poświęcił dla dobra narodu, obecnie zaś pracując nad ugruntowaniem potęgi państwa, obowiązkim tedy każdego obywatela jest, aby przez pracę na swoim stanowisku pomógł Marszałkowi w Jego wielkim dziele. — Po tem przemówieniu orkiestra wojskowa na galerji odegrała hymn państwowy, którego wysłuchano, powstawszy z miejsc.

Następnie piękna i głęboko po-

Lekarz-Dentysta Stanisław Parczyński ul. Dąbrowskiego 6, piętro.

Teatr „NOWOŚCI” Od dzisiejszego dnia następujących.

PARADA REKRUTÓW Najwesejszy film z życia w obzaju wojskowym! Niesamowita przygoda mimosownego ochotnika! Film pełen humoru, werwy p.l.

### SKRZYŃKA Z AMETYSTO

Powieść z angielskiego. Mimowoli pomyślałam o zasłanej wskułce owej śmierci zmianie w położeniu Doroty. Wczoraj była zalezną od kaprysów starej kobiety niewolnicza, dziś została dziewczeczką wielkiego majątku. Albertyna naturalnie otrzymała część spadku, ale będa miała czem się dzielić obydwie. Nieznosna myśl! Nieszczęsne pieniądze! Wstrętna dla mnie brylanty!... Oh! Wszystko lepsze od podobnych przypuszczeń! Wybiegłszy z pokoju, przedzieram się przez pręgi żądnych zawsze wrażeń ludzi. Dom cały był już oświetlony, a zebrani goście zdążyli przyodziać się odpowiednio. Rozmowy ich toczyły się wyłącznie o jednym przedmiocie. Czekalem na odgłos dzwonka. Stanąłem tak, aby widzieć oblicze Sinclair'a, podczas gdy przybyli lekarze dochodzili przyczyny śmierci denatki w sąsiednim pokoju. Sinclair był w śród twarzy mego przyjaciela; prawdopodobnie grozą czego mu a szczęśliwie unikniętego niebezpieczeństwa, współczucie dla mnie, którego położenie okazało się smutniejszym od wszelkich czy-

nionych przypuszczeń, zbudziły w nim dodatnie strony jego prawego charakteru. Był on mi skuteczną dźwignią w tej ciężkiej godzinie życia. Wiedziałem, że działać będzie wedle wskazówek uczucia, kierownego rozumem, że nie popełni żadnego nierozważnego czynu, że zechce ratować odważnie młodą, nieszczęsną dziewczynę. To też gdy lekarze zawyrokowali iż przyczyną śmierci starej lady był a apopleksja (zwykła konkluzja w podobnych okolicznościach), a grupy zaniepokojonych gości rozchodzili się zaczęły, ujrzałem z zadowoleniem Sinclair'a, zbliżającego się do Albertyny. Stała na schodach gdzie zamieniała słów kilka z lekarzami; niechętny wyraz twarzy, z jakim spemniła jego zlecenie, przekonywał mnie, iż on żądał widzieć się z Dorotą. Byłem gotów spełnić także jego wolę. — Idź — rzekł do mnie — zobacz, czy niema nikogo w bibliotece, przekonaj się, czy drzwi do oranżerji otwarte. Nie chcę narażać Albertyny na przykrość słuchani mojej rozmowy z jej kuzynką. — Przypuszczasz — zauważyłem — że panna Camerden uzna, iż masz prawo wzywać ją na podobną konferencję? — Poufało miano Doroty nie chciało

przejść przez moje usta. — Tak sądzię. Nie widziałem u niego nigdy poprzednio również surowo zacieniętych ust, chociaż znalazłem go jako człowieka wielkiej stanowczości charakteru. — Jak zdołasz ją sprowadzić tutaj? Zamknięta jest w swoim pokoju pod opieką jednej ze służących pani Armstrong. — Wiem, ale pewny jestem, że opuści owo złowrogie pokój, gdy tylko zdoła będzie utrzymać się na nogach; poczekam na nią w sieni. — A ja? Sądziś, że mógłbym być przytomny tak bolesnej, strasznej rozmowie? Każde słowo niby ostrze sztyletu godziłoby w serce moje. Nie moge!... — Wzywać więc nie miałem też by najmniej zamiaru. Rzeczą konieczną, iżbym widział się sam na sam z panną Camerden. (On także nie nazywał jej Dorotą). Poproszę Albertynę, iżby nam towarzyszyła dla zachowania pozorów jedynie. Pragnę, abyś mógł powiedzieć każdemu, kto się do drzwi zbliży: „Widziałem, że tam wędził Sinclair z panną Muray”... — Mam zatem stać w sieni na straży? — Zechceż to uczynić, proszę. Trzecia wybiła na zegarze.

— Już późno — zawolałem — lepiej może zacząć do rana. — I pilnować się przed ciekawie nadstawianiem uszami całego domu? Nie; są rzeczy, których nie można odkładać na jedną chwilę, ani na jedną minutę. Muszę wybaczyć tę dziewczynę. Pamiętaj, że jestem właścicielem filakoniaku i że zawarta w nim kropła trucizny zabiła starą kobietę. — Sądziś, iż uległa śmierci waku tek zacycia tej kropki? — Niewątpliwie. — Nic nie odpowiedziałem i poszedłem spełnić jego życzenie. Wszedłszy do biblioteki, zapaliłem gaz, zobaczyłem, czy drzwi do oranżerji otwarte. Rozglądając się następnie dokoła, przekonałem się, że szelagi nie były zajęte, że Sinclair mógł być bezpiecznie prowadzić swe bolesne badanie. Potem przeszedłem do sieni, słabo oświetlonej. — Tu będę na nich oczekiwał — pomyślałem, przechadzając się tam i napowrót krokiem przyspieszonym świadczącym o wewnętrznym rozdrażnieniu. Naraz jasna smuga światła wdarła się przez drzwi uchylone. Sądziłem, że ktoś czuwa wraz ze mną, ale nieodjrzałem i nie słyszałem nikogo. Nie dochodził mnie nawet głos pani Armstrong. Sinclair za-

tem będzie mógł przejść tędy niepostrzeżenie. Smuga światła, o której wspominałem, pochodziła ze schodów, odnanych do użytku służby w drugiej sieni i na nich to Sinclair słyszał poprzedniego wieczoru owo skrzypienie. Czy jej stopa wywołała ten szeszał, a jeśli tak było, dlaczego schodziła tą stroną? Z obawą, z przerażenia, z żalu? Uciekała przed sobą samą, czy przed tatem? Byłbym chciał wiedzieć, gdzie ją znalazłono? Nie miałem sposobności o to zapytać. Postąpiłem krok jeszcze naprzód i sam dziwić się zacząłem memu zapomnieniu. Światło pochodziło z pokoju, gdzie właśnie zostały podarki ślubne. Powinno być o tem pamiętać, żej nocy jednak zatraciłem wszelką zdolność, prócz możności odczuwania grozy strasznego położenia. Rzuciłem wejrzenie na detekt tywa, któremu zlecono pilnować podarków. Siedział spokojnie; zajęty strażą i nie odwrócił nawet oczu, gdyym się zbliżał. Obowiązkiem jego było strzedz powierzonych mu kosztowności i wszystko inne nie obchodziło go wcale. Wobec doświadczonego niepokoju zapomniałem o tym człowieku; nie wiem, czy pamiętał o nim Sinclair, a jednak o tu siedzieć musiał czas dłuższy.

myślana prelekcję wygłosił poseł J. Jędrzejewicz. W dniu, w którym cała Polska jak długa i szeroka obchodzi uroczystość Marsz. Piłsudskiego — rozpoczął prelegent — chciałbym zastanowić się nad życiem tego człowieka. Każdy człowiek, a w szczególności ten, który odgrywa jakąś rolę w narodzie, ma swoje ciekawe momenty przełomowe, zwłaszcza gdy staje wobec konieczności powzięcia doniosłego znaczenia decyzji. Biografia Marsz. Piłsudskiego jest znana powszechnie, ale Jego myśli i uczucia w momentach zwrotnych życia są naogół nieznanne. A tymczasem to właśnie momenty są najlepszą charakterystyką Marszałka, który stale narażany był na decydujące w chwilach ważnych dla kraju i narodu. Oto pierwsza Jego decyzja dwadzieścia lat temu i zaraz czyną zbrojną — założenie Zw. Strzeleckiego, potem znów decyzja i czyn — utworzenie legionów w 1917 r., a dalej znów dylemat: przysięga dla państw centralnych czy więzienie Magdeburga i obozy Szcygłowa. Co czuć musiał On, gdy decydując, nie doniosło sprawy? W czasie najeżdżu bolszewickiego, gdy los wojny i narodu spoczywał w Jego ręku, 6 sierpnia 1920 r. śmiała decyzja obrony Warszawy, zakończona świętym sukcesem, wreszcie trudna decyzja w 1926 r. i przełomowe wypadki majowe. Są to decyzje inne, niż zwykłych ludzi.

Marsz. Piłsudski oddawna pisał o niepodległości Polski, moc duchową zachował i przybliżył ją w czyn, wyrósł też ponad poziom obywateli i jest wielkim człowiekiem. Jeśli więc zapytamy, gdzie jest wielkość epoki, którą przeżyliśmy i przeżywamy, gdzie jest jej symbol, odpowiedź się nasunie, że nie w społeczeństwie, w przeważającej bowiem części nie dorosło ono do epoki wypadków od 1914 r., ale wielkością tej epoki jest Piłsudski. On jedynie zgłosił w sobie to, co wielkie, dobre, szlachetne, wierzy w czyn i czynić potrafi. Gdy więc mamy pomiędzy sobą jednostkę wielką, należy jej pomagać. Zrozumienie to następuje dopiero w ostatnich czasach i tworzy się coraz większa konsolidacja przy Jego osobie. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego cała Polska zapewnił musi, że wielki pracy jest z Nim razem — zakończy prelegent — i płynące z tej sa-

# Przemysławka

woda kolońska oznanaję daborowej jakości oryginalnej tylko firmy Henryk Zak Poznań

li życzenia imieninowe te momenty ofiary z pracy całkowicie uwzględnił musiał. — Prelegenta nagrodzono oklaskami, a orkiestra odegrała marsza i Brygady.

W części muzycznej tej podniosłej i uroczystej Akademii, wystąpił p. J. Burski, który z wrodzonym smakiem uczynił i zrozumieniem stylu występował na skrzypcach jeden z najpiękniejszych nocturnów Chopina (nocturn Des—dur) w przekładzie zaś skrzypcowym „D—dur” oraz krakowiaka Romana Statkowskiego (twórcy opery „Maria” do poezji Malczewskiego) Z uczuciem i zapalem zadeklamował kpt. Tim. me piękny wiersz Kleszczyńskiego „List” oraz Kobyleckiego „Legion”. Chór męski Lutni pod batutą prof. J. Cichonia odpiewał „Pieśń żeglarską” Zeleńskiego, utwór trudny, napisany polifonicznie i oparty na głębokiej harmonii, oraz efektowną i wdzięczną „Pieśń żołnierską” Galla.

Chór jest dosyć liczny, składa się z dobrych śpiewaków, rozporządzających metalicznymi głosami, cieniuje się subtelnie i wogóle frazuję muzykalnie, stanowiąc w ten sposób poważny zespół artystyczny, co jest zasługą prof. J. Cichonia, jako doskonałego kierownika.

Wyjątkowe znaczenie należy się orkiestrze 27-go p. p., a zwłaszcza jej dyrygentowi ppor. Kardaszewskiemu, pod którego kierownictwem tenże sam zespół i ciż sami wykonawcy grają zupełnie inaczej, jak poprzednio. Daje się zauważyć odrzuć miękkość gry na poszczególnych instrumentach, muzykalne traktowanie fraz, a co do całości: właściwe tempa, wniknięcie w styl utworów np. polonez As—dur Chopina, w którym trudne poduchy chro matyczne i diatoniczne wykonane były czysto i sprawnie. Te dobre zalety wydatniły się też i w „Cudzie nad Wisłą” Kozeckiego, w zagranym na program: „Wiązan ce legionowej” Sikorskiego i w wspaniałym „marszu tryumfalnym” (z suity p. t. „Sigurd Jorsalfar” op. 56) E. Griega.

Akademia zakończyła się o godz. 11-jej wieczorem.

kładów, przyczem wartość wyliczonych obiektów w każdym wypadku nie może przekraczać 100 tysięcy złotych. Ilość zakładów, ko lejność i termin rozpoczęcia ich budowy ma ustanawiać minister pracy i opieki społecznej.

Do zakładów będą przyjmowane dzieci w wieku do lat 14 włącznie, w wyjątkowych wypadkach nawet powyżej tego wieku. Pierwszeństwo przysługują sierotom po poległych wojskowych, zmarłych urzędników i działaczy na polu pracy państwowej, samorządowej i społecznej. Dzieci będą przebywać w zakładach do ukończenia 17 lat życia.

— O ile podrożeje węgiel? Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów będzie rozważana sprawa podwyżki cen węgla. Rząd gotów jest zgodzić się najwyżej na 10 procentową podwyżkę. Przemysłowcy żądają podwyżki 20-procentowej, która jednak nie zostanie przy znana.

— Kursy dla kontrolerów sanitarnych. W początkach marca otwarty został w Państwowym Szkole Higieny w Warszawie 4-ro miesięczny kurs wyszkolenia dla kontrolerów (dozorczy) sanitarnych, jako pomocniczych organów wykonawczych w dziale administracji sanitarnej.

Zadaniem kursu jest nauczenie słuchaczy dokonywania inspekcji otoczenia (t. zn. domów, podwórzy, studni, ustępów itp.), dokonywanie nadzoru nad produktami spożywczymi, wytwórni i miejsc sprze daży ich, pobieranie prób do analizy wody, dokonywanie dezynfekcji i dezynsekcji itp.

Na kurs wpłynęło ogółem 85 zgłoszeń, w tem 54 kandydatów zgłoszonych przez władze rządowe i samorządowe (Wydziały Powiatowe Sejmików, Magistratów itp.). Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na kursie, w związku z ćwiczeniami praktycznymi, Państwowa Szkoła Higieny uwzględniła tylko 34 zgłoszeń, w tem 31 kandydatów, delegowanych przez urzędy; 3 zgłoszenia prywatne.

Przeważna liczba kandydatów, którzy nie mogli być przyjęci na obecny kurs, zgłosiła swoje uczestnictwo na II-gi kurs, który rozpocznie się w styczniu 1929 r.

— Koleje państwowe będą płacić miastom pół procent od obrotu. Przez kilka lat Związek miast domagał się, aby koleje państwowe płaciły związkowi komunalnym miejski podatek przemysłowy, który, jak wiadomo, jest dodatkiem do państwowego podatku przemysłowego. Miasta dowodziły, iż prawo należy się im pół procent od sumy obrotu poszczególnych stacji i przystanków państwowych.

Po trzech latach starań ministerstwo skarbu zgodziło się wreszcie na wypłacenie miastom tego podatku. W celu ustalenia obrotu, ministerstwo komunikacji poleciło wszystkim stacjom i przystankom opracować wykazy obrotów od dn. 1-go stycznia 1923 roku do 31-go grudnia 1925 roku. Wymiarem podatku zajmą się Izby skarbowe.

Po ustaleniu wysokości podatku, należnego od poszczególnych stacji Izby skarbowe rozpoczną wypłacanie podatku odpowiednim związkom komunalnym.

— Zjazd lekarzy weterynaryjnych. W dniach 25, 26 i 27 marca r. b. odbędzie się w Warszawie w salach Rady Miejskiej walny zjazd Związku Lekarzy Weterynaryjnych.

Program zjazdu obejmuje szerzeg referatów, dotyczących zagadnień państwowej i samorządowej administracji weterynaryjnej, rozwoju praktyki weterynaryjnej w Polsce, jak również zagadnień pracy miejskich i rzeźniarskich lekarzy weterynaryjnych.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia r. b. nowej ustawy weterynaryjnej, regulującej postępowanie administracji weterynaryjnej w sposób jednolity dla obszarów całego Państwa, — zapowiedz zjazdu wywołała wielkie zainteresowanie zarówno wśród lekarzy weterynaryjnych, jak i ster

rolniczych, czego dowodem jest na der znaczna ilość nadesłanych referatów oraz licznie napływające z wszystkich województw zgłoszenia uczestników.

— Restauracje kolejowe. Ministerstwo komunikacji wydało dyrekcyi kolejowych okólnik, w którym nakazuje energiczne kontrolowanie ilości i jakości podawanych w restauracjach i bufetach kolejowych potraw i napojów oraz ściśle przestrzeganie warunków higienicznych i czystości w bufetach kolejowych. Szczególniejszą uwagę poleciło Ministerstwo komunikacji zwrócić na restauracje, znajdujące się na stacjach granicznych, ze względu na ich znaczenie reprezentacyjne i liczne przejazdy zagranicznych obywateli.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 19 na 20 bież. mies. dyżurują następujące apteki p. Monikowskiego — I-sza Aleja 14 oraz p. Lesińskiego — ul. Wieluńska 46.

**Krwawy zatarg miłosny.** Odprowadził znajoma, a później pokaleczył ją nożem w głowę i twarz.

W ub. sobotę o godz. 6-jej wiecz. Stefan Kwiatkowski (Narutowicza 17) wyszedł z domu na spotkanie swej znajomej Anieli Paruzel (Władysława 30), powracającej z pracy w fabryce „Stradom”. Spotkawszy znajomą odprowadził ją do jej domu, wiodąc po drodze ożywioną rozmowę, która miała ten nieoczekiwany finał, że na ile wynikłych nieporozumień osobistych najwidoczniej miłosnej natury, Kwiatkowski nagle wy dobył nóż i zadał swej znajomej 2 rany w głowę i 2 rany w twarz. Paruzelówna zalała się krwią i z jękiem padła na ziemię.

Poszwankowana, w stanie ciężkim, przewieziona do szpitala na kurację, a Kwiatkowski został aresztowany, przez policję i przesłany do dyspozycji sędziego śledczego.

— Aresztowanie urzędnika. Pracujący od niedawna w miejscowym Urzędzie pocztowym urzędnik Roman Robak, student Uniwersytetu krakowskiego, aresztowany został przez policję pod zarzutem popełnienia drobniejszych defraudacji pieniędzy pocztowych.

Napiętnować tutaj należy niecną czyn młodego praktykanta urzędniczego, który przez swą karygodną lekomyślność przyczynił wiele kłopotu i zmartwienia swym władzom przełożonym i uczciwym współtowarzyszom pracy.

— Śmierć pod kołami pociągu! W ub. sobotę o godz. 3-jej m. 20 po pół. do pociągu towarowo-uczniowskiego, ruszającego ze stacji Gnaszyn w stronę Herbów, wskoczył od przeciwniej strony peronu na stopień wagonu niejaki Kaczmarek, lat 21, robotnik z cegielni, wskutek nagłego szarpnięcia pociągu spadł jednak prosto pod koła, które podgruchotały mu obydwie nogi poniżej kolana. Nieprzytomnie mu udzielili pomocy przyzwany lekarz, poczem ofiara wypadku przez wieziono do szpitala Panny Marii w Częstochowie, gdzie jednak Kaczmarek wkrótce zmarł. Nadmienić należy, że Kaczmarek stawał właśnie do poboru wojskowego.

## Ostatnie wiadomości.

**OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.** Kraków, 19.3. Dziś o godz. 9-ej, rano odbyło się w Bazylice krakowskiej na Wawelu uroczyste nabożeństwo z racji imienin Marszałka Piłsudskiego. W nabożeństwie wzięli udział wojewoda Darowski, gen. Wróblewski i liczni przedstawiciele le wojskowskiej, władz i społeczeństwa. W dniu dzisiejszym odbyły się również nabożeństwa na intentionie Marszałka Piłsudskiego w kościele ewangelickim, prawosławnym i synagodze.

## DELEGAT TURECKI W GENEWIE.

Genewa, 19.3. Przybył tu delegat rządu tureckiego Felik Bej, celem wzięcia udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej.

## UROCZYSTY WIECZÓR W GENEWIE.

Genewa, 19.3. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się

tutaj wieczór towarzyski wokalno-choreograficzny urządzony staraniem Tow. „Polonia” i Tow. Polsko - Szwajcarskiego.

## RAID DO AUSTRALJI ZAKONCZONY POMYSLNIE.

Sidney, 19.3. Kapitan Langcaster i lady Milner przybyli do Sidney na awionetce, kończąc w ten sposób pomyslnie raid z Anglii do Australji.

## GWAŁTOWNY POŻAR.

Vanconder, 19.3. W angielskich zakładach przemysłowych w Kolumbji Brytyjskiej wybuch olbrzymi pożar, w którym poniosło śmierć 9 osób, zaskoczonych pożarem w śnie, a 5 osób zostało ciężko poparzonych.

## KATASTROFA LOTNICZA.

Chicago, 19.3. „Chicago Tribune” donosi, że w Wilmington spadł samolot, zabijając 3 osoby.

## Walne Zebranie

Szówców mistrzów cechowych i nie cechowych

odbędzie się we wtorek dn. 20 b. m. o godzinie 7 i pół, wiecz. w Stow. Rzemieślniczym ul. P. Marii 9. Sprawy bardzo ważne. — Na które zaprasza

**ZARZĄD.**

905

PRACOWNIA OBUWIA pod firmą

**Aleksandra Gryzbowskiego**

w Rakowie przy ul. Spacerowej zostały powiększone i wzniesiona wesoła kasa obuwianka, szklana, solidna i wygodna najkorzystniej fasonów, po cenach niskich i na dogodnych warunkach.

## Nasiona

z ograniczonym wyborem wysokiej jakości poleca:

**SKŁAD NASION** 16

32-letni właściciel, w Warszawie, Nowy Rynek 14 od roku 1888 **H. WROCŁAWSKA** w polsce.

**OGŁOSZENIE.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PELKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 26 marca 1928 roku od godziny 10-jej rano w Janowie gm. Złoty Potok odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stefana Kobyleckiego, mianowicie: lokomobili Gittera ocenionej na zł. 6000. — Dnia 2 marca 1928 roku.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rewiru I-go pow. Częstochowskiego **K. PELKA**, sam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 28 marca 1928 roku od godziny 10-jej rano we wsi Ostrowy gminy Międno odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do ks. Leona Pawłowskiego, mianowicie: 2-ech krów, jalojczy, byczka i konia-ogiera w wieku 5 lat ocenionych na zł. 1450. Dnia 27 lutego 1928 roku.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rewiru I-go pow. Częstochowskiego **K. PELKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 27 marca 1928 roku od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Prawe. Wąły Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Augusta Allerta, mianowicie: różnych mebli ocenionych na zł. 750. Dnia 5 marca 1928 r. Komornik **K. PELKA**.

**WALIZKI FIBROWE** POLECA WYTWORNIA: Ogrodowa 2 róg Spadkowej, Telefon 7-45.

**KAFLE MSTOWISKE** sprzedaje D. Szmaragd, i Aleja 10 tel. 6-20 392-26

**SPRZEDAM** za 4500 zł. dom nowy murywany, zdany na letnisko lub przedsiębiorstwo i morgę ogrodu owocowo-warzywnego. Wład. stacja Olsztyn Zawładowa. 595-7

**POTRZEBNA** prascowalca do farbarni Heininger, ul. Zacisznaka.

**MŁODA** wdowa bezdzietna umiejąca gotować zna się na gospodarstwie wiejskim z kilkoletnią praktyką poszukuje miejsca gospodyni. Oferty w „Gościu” III Aleja 52 dla W. S. 555-1

**ZNALEZIONO** skórkowa reklamówka, odebrać można w sklepie „Gośćca” za zwrotiem kosztów ogłoszenia.

**SKRADZIONO** portfel zawierający 2 waleki po 30 zł. wystawy Ludwika Kryka, książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa, gotówki 100 zł. i różne inne dokumenty. 557-1

**WYDZIERZAWIE** morgę ziemi ogrodzonej w Grabówce. Wład. Kociuszki 17. Dozw. wakacje. 599-1

**ZGUBIONO** książkę wojskową wład. Krasny przez P. K. U. Częstochowa na imię Krasny Stanisław. 553-3

**ZGUBIONO** legitymację wojsk. wład. Krasny przez P. K. U. Częstochowa na imię Krasny Zygmunt. 553-3

**UNIEWAŻNIAM** weksel na zł. 300 wtytu wiony przez Józefa Górskiego i Stanisława Krawca. 506-1

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wład. na imię Mandel Kurczard. 505-1

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wład. na imię Witolda Śmiegielskiego. 504-1

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wład. na imię Ryt Falicki. 554-1

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wład. na imię Ireny Wajtek. 504-1

# KRONIKA

**Wtorek 20 MARZEC**

Dziś — Klauddji i Euf. Jutro — Benedykta op. 6.06

Wschód słońca — o g. 6.06

Zachód — o godz. 17.58

Kalendarz historyczny: 26-po marca 1615 roku wzięcie Smoleńska od oblężenia Moskwy.

## — Z Jasnej Góry.

Dziś św. Józefa jest świętem kościelnym, obchodzony też był uroczystymi nabożeństwami we wszystkich kościołach miejscowych. Na Jasnej Górze o godz. 10 i pół r. odbyła się suma uroczysta z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. Sumę odprawił O. Marjan, kazanie zaś wygłosił O. Przeor Piotr Markiewicz.

## — Z nabożeństwa i uroczystości szkolnych.

W poniedziałek, z okazji uroczystości św. Józefa oraz imienin Marszałka Piłsudskiego, odbyło się o godz. 9-jej r. w Katedrze uroczyste nabożeństwo, na które pod wodzą kierowników przybyła młodzież ze wszystkich szkół średnich i powiatowych ze sztantarami i orkiestrami. Maszę św. śpiewaną odprawił ks. prałat B. Wróblewski, poczem młodzież powróciła do swoich uczelni, aby wysłuchać urzędowych we wszystkich szkołach krótkich prelekcji o Marsz. Piłsudskim.

## — Godziny urzędowania w Starostwie i Magistracie.

Godziny urzędowania w Starostwie i Magistracie uległy zmianie: od dn. 15 b. m. Starostwo czynne jest codziennie od godz. 8-jej r. do 3-jej po poł., w soboty do 1-jej i pół po poł., biura Magistratu zaś od dn. 19 b. m. również czynne są od godz. 8-jej r. do 3-jej po poł. i w soboty do godz. 1-jej po południu.

## — Dalszejszy koncert Broisława Gimplisa.

Dziś, we wtorek, w sali Straży Ogniowej odbędzie się zapowiadany drugi i ostatni występ skrzypka Broisława Gimplisa, któ-

ry był tak entuzjastycznie przyjmowany na pierwszym swoim recitalu skrzypcowym. Na program koncertu artysta wybrał następujące utwory: La Folia Corelli, koncert skrzypcowy Goldmarka, Melodia hebrajska Achrona, Kol Nidrei Brucha, Sonatina Paganiniego, Introdukcja i Tarantella Sarasatego oraz Zigeunerweisen Sarasatego. Koncert wzbudził wielkie zainteresowanie. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

## — Z teatru „Rozmaitości”.

Poniedziałkowe przedstawienie „Złutki w 4-ach aktach wierszem L. Rydla: „Powrót z Syberji” będzie miało charakter uroczysty z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poprzez doświadczenia przemówieniem i odegraniem hymnu państwowego. Przedstawienie galowe poza przed stawicielami władz niewątpliwie zgromadzi liczną publiczność.

We wtorek przedstawienie zawieszono.

## — Przeciwno podwyżce cen chleba i mięsa.

Sekcja rzeźników żydowskich i cech piekarzy zwróciły się do Magistratu z prośbą o zatwierdzenie podwyższonych cen mięsa wółowego i chleba. Magistrat zajął stanowisko odmowne, polecając ponadto Komisji Cennikowej przeprowadzenie rewizji cen cieleciny, która powinna być tańsza, niż obecnie.

Z tego też zapewne powodu w sobotę wieczorem zaznaczył się brak chleba w mieście.

## — Bezpośrednia opieka władz nad młodzieżą.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem o zakładach opiekuńczo-wychowawczych, w każdym województwie zostaną wyłączone na wniosek ministra pracy i opieki społecznej z dóbr państwowych obiekty, potrzebne pod budowę i rozszerzenie wyżej wspomnianych za-

